N^er IX^ty

DOSTRZEGACZ EKONOMICZNY I POLITYCZNY LUBELSKI.

W PONIEDZIAŁEK DNIA 29go *KWIETNIA* 1816. *ROKU.*

A. WIADOMOŚCI EKONOMICZNE.

1. Rólnictwo.

(Dalszy Ciąg.)

Jeżeli zdarzy się, że stok góry okryty z wierzchu iest gliną, i że inna szychta wewnętrzna gliny, złączy się z szychtą powierzchnią, w ówczas woda spuszczaiąca się po szychcie spodniéy, będzie iakoby uwięziona. Że zaś ieszcze i śniegi, coraz to większéy dodaią do niéy ilości, massa więc téy wody powiększy się aż do tego stopnia, że iéy ciśnienie o powierzchnią, zrządzi rozpadliny w mieyscach słabych, a tam ziawią się źrzódła na stoku góry. Gdyby szło o obsuszenie gruntu, zrobionego mokrym takowemi źrzódłami, każdy dorozumie się, że snadno tego dokazaćby można, przebiiaiąc ów nieiako loch, czyli sadzawkę, w części iéy naydolnieyszéy. Woda w ówczas wychodząc spodem bez oporu, przestałaby cisnąć o powierzchnią gruntu będącego na stoku.

Przypuśćmy teraz iż szychta przepuścista piaszczysta, lub szczerkowa, zamknięta zawsze pomiędzy dwoma szychtami gliny, miasto bydź przerwaną pochyłością góry, zanurzy się aż do równi (niveau) płaszczyzny, i tym sposobem poprowadzi pod tę równinę wody, które sączą się z wierzcholka góry. Przypuśćmy ieszcze, iż szychta przepuścista tak się zwęży, że iuż nie wystarczy do obięcia w sobie napływaiącéy coraz bardziéy wody, alboli też że urwie się raptem, i że obie szychty gliniaste z góry i z dołu z sobą złączą się. W obudwóch tych domysłach, woda przeć ciągle musi o szychtę zwierzchnią, a przedzieraiąc się przez mieysca w niéy słabe, zawilgotni powierzchnią gruntu, i zrobi go ciągle mokrym, wody bowiem spływaiące z góry, nieustannie sączą się. Że zaś wystawiamy sobie płaszczyznę bez spadku, utworzyć się zatém na niéy musi bagno. Chcąc obsuszyć takowe bagno, przebić potrzeba szychtę zwierzchnią gliny, w mieyscu wyższém nad owe przez które przedarła się woda. Wtedy popłynie ona swobodnie, danym iéy otworem, i grunt

prze-

przestanie bydź błotnym.

Zdarza się czasem, iż grunt iakowy do koła wzgórzami tak iest otoczony, iż wody deszczowe i źrzódlane zgromadzaią się na iego powierzchni, i prawie zda się bydź niepodobnym sztuki takiéy obsuszenie. Jednakże wziąwszy pod uwagę, to cośmy powiedzieli, o nieregularnym rozkładzie rozmaitych szycht ziemi, snadno każdy poymie, iż dosyć iest przebić pionowe okno, w części naydolnieyszéy takowego gruntu, a dostawszy się do szychty gliny spodniéy, tę przerznąć na wylot. Tym sposobem dany będzie odchód spadaiący na dół massie wody, która okrywała ziemię, i napawała przepuściste szychty.

Cała sztuka obsuszania, w przypadku kiedy wodnistość powierzchni iest zrządzona ciśnieniem z dołu w górę idącém; zawisła na dobrém zastósowaniu prawideł, dopiero przez nas wskazanych. Potężna kunsztu tego ważność nie iest ieszcze dosyć oceniona, raz że nie zrozumiano go dotąd dokładnie, potém że praktyka onego aż do téy chwili, bardzo ograniczona. Z tym wszystkim, obiecywać sobie należy, iż moment niedaleki, w którym sztuka obsuszania, stanie się przedmiotem iak naywiększéy uwagi, i zatrudni umysły, udzieli bowiem przemysłowi handlowemu i rólniczemu potężną tę korzyść, że od woli iego zawiśnie, użytkować z wód, które dotąd płynęły, lub spoczywały bez pożytku, lub nawet ze szkodą, w wnętrznościach ziemi.

Spierano się długo, co do odkrycia téy sztuki Dr. James Anderson z Aberdeen, był bez zaprzeczenia naypierwszy, który w r. 1775 ogłosił prawidła służące za zasadę, prawdziwéy teoryi obsuszania gruntów wodnistych z powodu zrzódeł. Dał mu do tego pochop szczęśliwy przypadek: kopiąc on studnią, wśrzód szychty gliniastéy, dosięgnął szychty szczerkowatéy, w któréy massa wody była ścieśniona. Z impetem dobyła się na wierzch woda tym nowym otworem, i pobliskie bagno obsuszone tym zostało.

Niemal w tymże czasie, P. Józef Elkington właściciel w Hrabstwie Warwik, odkrył, że w wielu przypadkach, można dopiąć obsuszenia gruntów, robiąc w ziemi małe doły, dostateczný głębokości. Lubo wychowanie P. Elkingtona nie było wytworne, nie brakło mu przecież na przebiegłości i dowcipie: poznał on natychmiast, iak wielki zysk mógł otrzymać z takowego odkrycia. Obsuszanie więc gruntów zrobił dla siebie rzemiosłem. Nie przepomniał, głęboką pokryć taiemnicą wszystkie swe w téy mierze postępowania, dla zrobienia na umysłach tym potężnieyszego wrażenia, a że mu nie raz powiodło się, obsuszyć grunta wodniste, robieniem w ziemi małego otworu, w znacznéy odległości od mieysca, na którém zastawała się woda, sztuka zatém iego zdała się cudowną, i ziednała mu znaczną reputacyą. Używano go wszędy, i pomyślny skutek uwieńczał iego roboty. Po utworzeniu Departamentu rólniczego, członki iego, nic nie wiedzące iak się zdaie, by Dr. Anderson, ogłosił pismo iakowe w téy mierze, poleciły P. Elkingtona Parlamentowi, i naznaczono mu tysiąc funtów szterlingów, dla zachęcenia innych, nadgrody.

(Dokończenie nastąpi.)

2. Ogro-

2. Ogrodnictwo.

(Dalszy Ciąg.)

Innym ieszcze sposobem w łączeniu, iaki opisany w Dziekońskim tak postępuią: Gałąź od drzewa rodzącego odciętą przepiłowaé w poprzecz, strzegąc się zadziorów w korze, potém wyżéy na 1 cal, albo ieźli gałąź iest gruba wyżéy na dwa cale przepiłować tylko do rdzenia, i to co się nadpiłowało, dłutkiem odszczépać. Dobrawszy pieńka różnéy grubości, toż z onym uczynić, co i z gałęzią, to iest: przepiłować na iedném mieyscu zupełnie, a na drugiém niżéy od pierwszego iednym calem, albo dwoma napiłować do rdzenia tylko, i co się nadpiłuie odszczépać. Złączyć gałąź z pieńkiem iak nayszczylniéy, pilnie uważaiąc, aby kora z korą, miazga z miazgą, drzewo z drzewem, rdzeń z rdzeniem należycie się stykały. Spoione mieysca maścią z gliny zrobioną oblepić, płatkiem obwinąć i obwiązać.

Kożuchowanie odbywa się w ziarnowych drzewach, w czasie rozwiiania się drzewa, kiedy kóra zupełnie od nich odstaie. Pieńki do kożuchowania biorą grubsze niż do szczepienia, byleby nie zbyt stare.

P. Kukolnik radzi kożuchować następuiącym sposobem: upiłuiesz, i nożem ugładzisz pieniek iak do szczepienia, przerzniesz potém scyzorykiem korę i miazgę, nie tykaiąc drzewa, i to zrobić możesz w kilku mieyscach, ieżeli iest pień dosyć gruby, weźmiesz zraz, i na opacznéy stronie oka, lecz trochę niżéy, wpuścisz w poprzeez scyzoryk w drzewo, i obróciwszy go na dół, wpuszczaiąc coraz głębiéy, zbierzesz ukośnie drzewo, ażeby się zraz zaostrzył, innych zaś strón nie zrzynay. Równo z tém zarznięciem obłupisz naokoło czarną skóreczkę, nie tykaiąc zielonéy kory i miazgi. Podnieś z obu stron kosteczką albo klinkiem drewnianym nadeznięta na pieńku korę, i wsadź za nią ostróżnie zraz, aby zarznięta bródka na pieńku się oparła, i kora zrazu do kory pieńka zupełnie przystała. Zamaż wszystkie rany kory, iako też upiłowany wierzchołek maścią, poobwiiay i łykiem obwiąż. Oczek tyle się zostawuie na zrazie kożuchowanym; ile na szczepionym. Doświadczyłem, że mi się łatwiéy przyymowały zrazy kożuchowane, niżeli w rozłupany pień szczepione. Przestrzegam tu tylko, że gdy się wydarzy kożuchować na drzewie starém, iuż rodzącém, które ma w sobie obfitość soków, nie trzeba na niem obcinać wszystkich dzikich gałęzi, boby soki, nie maiąc dostatecznego odchodu, nowe latorośle z pnia na wierzch pędziły, a ponieważ w tym przypadku buiaiące soki pożywne obracaią się w nowo wypędzone dzikie gałęzie, opuszczaią ze wszystkim szczepione zrazy, które nie odbieraiąc potrzebnego pożywienia, usychać muszą.

(Dokończenie nastąpi.)

3. Leśnictwo.

(Dalszy Ciąg.)

Naypewnieysze przesadzanie liściowych drzewek, które odbywa się pod czas wiosny, lecz w suchym gruncie. Młodym

dym drzewom czarnoliścim obrzynaią spodnie gałęzie, aby rosły prosto i gładko; żywicznym zaś okrzesywanie iest szkodliwe. Dębiaczków przesadzanie ieżeli na tęgim, lub wilgotnym gruncie dzieie się na wiosnę, w przeciwnym zaś razie w iesieni. Podobnie postępuią z brzostem i buczyną. Sadzenie dwuletnich iesionków, atoli gęściéy niż dębowych iest naylepsze. Olszynę przesadzaią na wilgotnych mieyscach pod czas wiosny w czworogran na 2 łokcie, do czego 2 lub 3letnie płonki biorą. Brzezinę nie maiącą ieszcze białéy kóry, przesadzaią na wiosnę przed rozwinięciem się liścia. Wierzb sześcioletnie gałęzie są do sadzenia naylepsze, ieżeli maią na wysokie drzewo prosto wyrastać, należy ie na 8 stóp od siebie rozsadzać, do obcinania zaś przeznaczone sadzą 16 stóp odlegle. Grabina maiąca wiele pobocznych korzeni, łatwo przesadzać się daie. Czynność ta odbywa się iuż wiosną, iuż iesienią. Chcąc użyć przesadzony grab na klocowe drzewo, sadzić się ma o 4 stopy, do obcinania zaś o 16 stóp. w odległości.

O uprawie nadzwyczaynéy.

Bory zruynowane, mogące bydź poprawnemi, składaią się albo z drzew starych, z młodych, albo mieszanych.

W pierwszym względzie uważaią na gęstość drzew dośpiałych, czyli między niemi z natury zachowaną iest przerzedź, w ten czas bowiem same się obsieią; mieysca dalsze od drzew, można z ręki zasiać. Im mnieysza liczba starego drzewa, tém więcéy nasienia zebranego wysiać należy. Skoro do lat 9ciu lub 10ciu zagay doydzie, wycinaią pod czas wysokiego śniegu wszystkie drzewa stare.

W drugim razie, ieżeli zagay iest 8 lub 9letni, a tu i owdzie znayduią się drzewa stare 20, 30, lub 50letnie, w ten czas dla zachowania iednostayności wypada wyciąć starsze, a na mieysce ich wysiać z ręki nasienie.

Na koniec w trzecim razie, ieżeli las stary z młodym pomieszany, zależy decydować się za ilością drzew czyli młode lub stare wytrzebić.

(Dokończenie nastąpi.)

4. Budownictwo wieyskie.

(Dalszy Ciąg.)

Przeyście w stayni miedzy końmi spokoynemi w dwóch rzędach ustawionemi, powinno bydź od 5 do 6 stóp szérokiém. Pomiedzy końmi zaś cugowemi od 8 do 10 stóp. Na skuteczném położeniu stayni wiele zależy. Powinna bydź suchą, co nie tylko do utrzymania w zdrowiu konia służy, ale ieszcze chroni od zbutwienia i zgnicia obroku, postronków i wszelkiego rzemienia; należy przeto dać iéy takie położenie gdzie można, iżby drzwi i okna w przedniéy ścianie, ku północy i zachodowi, a przynaymniéy nie na południe założonemi były, gdyż w tém położeniu owad ma mniéy skłonności do odwiedzania staien. W miastach ile że z trudnością przychodzi trzymać się tych prawideł, przynaymniéy nie omiiać trzeba, aby sekretne mieysca nie były blisko staien założone. Wysokość stayni, ma także wielki wpływ na stan zdrowia konia. W wysokich i przestronnych stayniach, nie będąc wyziewy ścienionemi, mogą w górę

się

się wznosić, a za pomocą parników, to iest otworów do wypuszczania waporu, bez zaszkodzenia koniom zgrzanym przewiewem czyli przelotném powietrzem, uchodzić. Staynia iednakże, gdzie nie wiele koni, nie ma bydź zbyt wysoką, aby nie była zimną, bo konie w takiey nie udaią się, dostaią długą sierć, ustawicznie linieią, i staią się nie pozornemi, a wpuszczone do niéy zgrzawszy się, łatwo przeziębnąć mogą. Wysokość stayni daie się wedle ilości koni. Dla koni poiedyńczo stoiących mierna wysokość, aby tylko ciepło utrzymać, dostateczną będzie. Na małą liczbę koni przeznaczaią od 10 do 11 stóp wysokości w świetle. Staynia zaś od 10, 20, do 30 koni obeymuiąca, ma bydź 12 stóp w przestworze wysoką.

P. Nauman mówi w swéy nauce o koniach: „ Staynia dla koni iest tém, czém mieszkanie dla człowieka; a chociaż człowiek wie z doświadczenia, że niskie wilgotne i zatęchłe mieszkania, zdrowiu iego bardzo szkodliwe, a zatém są przyczyną chorób rozmaitych; iednakże rzadko przychodzi mu na myśl, że staynie iako mieszkania domowego źwierza, również od tych wad nie wolne, i mogące szkodzić zdrowiu. Baczyć także należy, aby przystęp do staien był wolny i czysty, i wszystko przy nim uprzątnione było, cokolwiek ma nieprzyiemny zapach i powietrze psuć może." *(Dokończenie nastąpi)*

5. Hodowanie domowego źwierza

(Dalszy Ciąg.)

Jeżeli dwa roie połączyły się które chcemy rozdzielić, w ten czas obadwa strząsaią się w sito, które okrywszy należycie chustą zostawuią ie w tym stanie przez noc całą. Na drugi dzień same się rozdzielaią. Rozdzielenie takowe iednak mało co przydatne, lepiey że połączone zostaną w iedném towarzystwie, gdyż słabszą krolową mocnieysza zgubi, a ul obfity w pszczoły iest daleko lepszy niż nieliczny.

Z pomiędzy wielu sposobów *ablegrowania, odkładania, robienia sztucznych roiów,* mamy wzory w podaniach P. Plateau we Francyi, Pani Vicat z domu Curtas, Wildmana, Schiracha, Gelieu, Raumura, Gedde, Riema naszego, Kluka i t. d.

Roie sztuczne robią przez przystawki do ulów, tak dalece iż ul ieden może się z kilku przystawek składać. — Powszechnie do sztucznego roiu obieraią wedle niektórych metodów ule ze 4 do 5. przystawek. Uważać szczególniey należy kiedy dzienia w przystawkach należycie zarobione w zalążki opatrzone, a tym samym zbliżaią się pszczoły do roienia. Postrzega się to w niektorych ulach dopiero na schyłku Kwietnia ciągle aż do S. Jana, w czasie tym łączą się powszechnie dwie roboty bartnicze, odkładania i podbierania. Odbywaią tę czynność pięknym porankiem lub po obiedzie dnia chłodnego, skwar południowy mógłby pszczoły obce zwabiać do miodu, i dać ponętę do wpadania w ul lub w koszkę. Dzieląc ul, oskrobać w przód należy glinę, między drugą i trzecią częścią wraża się nóż lub dłutko, aby unioslszy przystawki przewietrzyły się nieco, przerzynaią się potém płastry drutem cienkim. W czasie tey czynności wpuszcza się z lulki nieco dymu tytuniowego Przystawki robią się iuż z desek heblowanych ksztaltem skrzy-

skrzynek, iuż słomiane, ostatnie iako łatwieysze opisuią się w ten sposób: powinny mieć 14. calów średnicy, prócz ogniw słomianych wynoszących $1\frac{1}{2}$ cala grubości a 16. calów wysokości. W każdey przystawce od spodu robi się oko 3 cale długie a $1\frac{1}{2}$ cala szerokie. Wszystkie przystawki powinny bydź rowne, i iak nayszczelniey stykać się. W każdey przystawce zakładaią wieko z łupów sosnowych gwoździmi wydatnemi przymocowane, iżby ie złatwością gdy tego potrzeba wyciągnąć można. Wieko w środku ku przódku ma otwór 8 cali długi, 5 cali szeroki, ze trzech stron listewką wydrążoną otoczony, w którąby zasuwka wpadać mogła, przez przystawki przeciągaią parę prącików druciatych oraz krzyżownicę zakładaią, aby na niey plastry leżeć mogły. Zewnątrz oblepiaią wszystkie przystawki krowieńcem z przymieszaną do niego $\frac{1}{4}$ gliny, wewnątrz zaś aby były gładkie opalaią się, a fugi niektóre woskiem rozpuszczonym wylepiaią.

(Dokończenie nastąpi)

6. Technologia.

Chcąc przez morską wodę nadpsutą kawę naprawić, kładą w piecyk na funt ieden w czasie palenia dwie cybule obłupione, które przysmakę wyciągną i wcale kawie nie szkodzą.

Nowa maść na drzewa.

P. Edelkranc w Sztokolmie wynalazł nową maść ogrodniczą, która wszystkie dotąd znaiome w dobroci przechodzi. Bierze się zwyczayny pokost albo oléy lniany, który przez gotowanie całogodzinne zgęstwić trzeba, dodawszy do każdego funta 2 łóty gleyty. Do tak zgęstwionego oleiu sypią drobno tłuczoną kość paloną w otwartém ogniu, aż nabędzie gęstości podobney do kleystru. Tą mieszaniną zamazuią pęzlem rany i mieysca obcięte gałązek. Pokost powyższy nakłada się pod czas suchey pogody, ile że mokrych części nie chwyta się należycie. P. Edelkranc używa tego sposobu zawsze ciepło, wstawiaiąc naczynie w którém się ów pokost mieści w inne z ciepłą wodą. Proszek z zwapnionych (przepalonych) kości zupełnie białych iest naylepszy, nie działaią nań tak bardzo promienie słońca, a tém samem chroią się od wyschnięcia drzewne części. Pomazawszy ranę wymienionym pokostem, posypuią potém to mieysce proszkiem powyższym z kości, a po całkowitém wyschnięciu onegoż powtórnie namazuią, mianowicie wielkie drzewa. Rzadko kiedy nie uda się ten sposób, byleby tylko z wszelką przezornością był używany.

7. Rozmaitości Gospodarskie.

(Dalszy Ciąg.)

Delikatnie wychowany w mieście synalek pilnuiąc iedynie pokoiu którego matka od kolebki wełnianemi sukniami uchraniała od wszelkiego ostrego powietrza, a tém samém na zaziębienia, kaszle i katary wystawiła, ten nie tylko uczuie odrazę od Gospodarstwa; ale ieszcze przykrości takowego znieść nie potrafi. A ieżeli iego skłonności przewyższą nałogi, długiego przynaymniey czasu iego zniewieściałe ciało wymagać będzie, nim znarowiona natura

tura doydzie do należytey kolei. Mocne ciało z tego samego względu przełożonemu w Gospodarstwie iest niezbędnie potrzebném, że mu szacunek i powagę u robtników ziednać może, oraz iż ich w trwałym porządku i posłuszeństwie utrzymać zdoła. Chorowitego, i ułomnego Ekonoma nie tylko że nie kochaią, szanuią i nie słuchaią robotnicy, ale ieszcze mało zważaiąc na iego przedstawienia i pogróżki, smieią się i szydzą z iego ułomności; przeciwnie mocny i okazały Dozorca gospodarstwa, mimo okazania swey siły przez różne cielesne kary, sama iego w oczy wpadaiąca postawa ma więcey wpływu i wrażenia, czyli to przez rozkazy czyli pogrożenia, nad wszelkie od mniey znośnego chłosty i dokuczania.

Do zdrowości ciała należy także zdrowa dusza — Mens sana in corpore sano — to iest: zdrowy rozum ludzki, pamięć, uwaga, rozsądek, przytomność umysłu. Mylne bowiem bardzo i z istotnego nierozsądku pochodzące uprzedzenie o Gospodarzu wieyskim, trzymaiąc: iż dla niego zbytecznemi są te umysłowe własności, iakoż te tylko właściwie dzieci przeznaczaią Gospodarstwu rolniczemu, które macoszemi natury darami obdarzone. Gospodarstwo wieyskie nie może iuż po dziś dzień odbywać się mechanicznie; rozwaga, żywe obięcie, prędkie postanowienie, są gospodarzowi rolniczemu niezbędnemi, a może potrzebnieyszemi niżeli przewodnikowi innych zatrudnień np. w rękodzielniach lub handlu. Gospodarstwo wieyskie zależy od wielu nader okoliczności i przypadków, które niekiedy iak nieprzewidzianemi, tak tém mniey zmienionemi w ten sposób bydź mogą, iżby się dały pod ustanowione podciągnąć prawidła. Czyli to nie pogoda zawiedzie w obiecaney rachubie, czyli choroba ludzi i źwierząt, czyli woyna odbierze potrzebną ilość rąk i sprzężaiów, właśnie w nayważnieyszym siewby lub żniwnym czasie, czyli wreszcie utrudnią i, przeszkodzą ulewy i całkie zalania pól ornych. W tych iako i w wielu niespodziewanych przypadkach, powinien umieć Rolnik zaradzić sobie, a chwytaiąc się innych środków, tą się rządzić myślą, że szkoda przez takie nieszczęścia zrządzona, może bydź zmnieyszoną: co przecież nie iest rzeczą słabey głowy! ostrożność i przytomność umysłu są nawet w dalekich podróżach, wywózkach zboża które częstokroć w czasach niepomyślnych woyny, dróg przepadzistych odbywać się muszą, koniecznie potrzebnemi. Wszakże zagrozić może iuż nieprzyiaciel, iuż koń, iuż wóz i zaprzęgi popsuć się i t. d. Na takie przypadki powinien Rolnik bydź spokoynym, użyć wszelkich zaradczych kroków, a w czasie nadchodzącego niebezpieczeństwa okazać przytomność umysłu, bo ta niekiedy tylko sama złe oddalić może.

Z siłą umysłu powinien Gospodarz rolniczy moc, siłość, powagę, pewność i wytrwałość łączyć. Te i tym podobne właściwe przedmioty duszy czyli umysłu *karakterem* zowiemy. Są one każdemu przełożonemu nad iakiemi robotami, a zatém szczególniey Podstarościemu czyli Ekonomowi, aby swego dopiął celu, potrzebnemi. Jeżeli wedle doźrzałey rozwagi plan do rozrządzenia sobie powierzony lub właściwey maiętności ułożył: iak ma podzielić pola, chodzić około swego bydła, i

niektóre

niektóre poczynić uprawy, powinien stałym i niezmiennym zostać, chwycić się pewnych środków do wyprowadzenia założonego przedsiewzięcia, a przez czcze gadaniny i gminne odrady, nie dać się odwieść lub pomieszać, samemi nawet przeszkodami i trudnościami, które przód iuż iakożkolwiek przewidzieć był powinien i na nie rachować, nie odstraszać się. W ten czas dopiero kiedy niezwalczone trudności są na przeszkodzie i niepodobieństwo wyprowadzenia zamysłu okazuią, należy odstąpić od przedsięwzięcia. Człowiek, któremu się chce iuż tego, iuż owego, i iak prędko plan iaki zrobił, tak go porzuca, okazuie przez to: że nie tylko iął się nierozmyślnie swych czynności, i w oczach innych mianowicie poddanych stanie się śmiesznym i pogardnym, nadto ieszcze sam sobie wyrządzi szkodę. Ton nie zbyt surowy, złośliwy, przecież niepospolity i powagę ku poddanym zachować umieiący, ten właśnie iak niżey okażemy porządek i punktualność we wszystkich czynnościach zaprowadzić potrafi.

Moc, pewność wytrwałość w postanowieniach, i inne własności duszy, są częścią szczególnemi darami natury, częścią płody dobrego i skutecznego wychowania, zatém nie zawsze od nas samych zależą; możemy ie iednakże nabyć i przywłaszczyć sobie, bo zdolność do przyięcia ich w iakimkolwiek bądź stopniu, w każdym niezaprzecznie znayduie się, zbywać nam tylko może na zręczności rozwinięcia onych i wykształcenia.

Kto chce bydź doskonalym rolnikiem powinien posiadać nauki szkolne, i w tych się cwiczyć, umieć ie zastosować, upowszechniać i doskonalić. Nie wymaga się tu wprawdzie aby miał gruntowną wprawę we wszystkich umieiętnościach, lecz też niepodobna, ażeby był całkiem nieoświecony. Sam nawet naturalny rozum częstokroć ieszczé niedostateczny rolnikowi bez iakiegokolwiek wykształcenia iego. Młodzieniec oddaiący się rolnictwu przynaymniey w następnych naukach biegłość winien okazać.

Piękne pisanie, czyste, wedle prawideł pisowni, czyni młodzieńcowi zaletę u przełożonych iego Gładki styl, pewność, iasność i zwięzłość w podaniu myśli piśmiennych iest niezbędnie potrzebnym przedmiotem. Lubo znayduią się niektorzy bogaci a dla swych maiątków szanowani Agronomowie, którzy swe imie ledwo podpisać mogą, minęły atoli iuż owe czasy, w ktorych tacy ludzie potrafili zrobić los i szczęście, po dziś dzień więcey się wymaga aby w rolnictwie się zbogacić.

W rachunkach nie maiący rolnik biegłości, wieleby niewymownie szkodował. Rolnictwo przedstawia codziennie nowe zadania, których dokładne rozwiązanie oboiętném nam bydź nie może. Nadto ieszcze maiąc sobie Ekonom oddaną wypłatę zasług, robocizn, przedaż zboża, wełny, bydła i innych płodów, powinien tygodniowe składać rachunki, z dziennika do główney gospodarczéy księgi zapisywać i przy koncu roku ogólny rachunek złożyć, przez co iedynie iest w stanie powziąść doklany obraz biegu Gospodarstwa we wsystkich iego gałęziach.

(Dokończenie nastąpi)

Sprzedaią teraz w *Londynie* proszek, który rozpuszczony w wodzie dobre piwo wydaie.

DODATEK